Dr Doreen Virtue

ŚW. MARYJA KRÓLOWA ANIOŁÓW

Jak uzyskać Jej wsparcie

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

ŚW. MARYJA
KRÓLOWA ANIOŁÓW

Dr Doreen Virtue

ŚW. MARYJA
KRÓLOWA ANIOŁÓW
Jak uzyskać Jej wsparcie

STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

Redakcja: Mariusz Warda
Skład: Tomasz Piłasiewicz
Projekt okładki: Piotr Pisiak
Tłumaczenie: Beata Piecychna
Ilustracja na okładce: © Bogdan Vasilescu - Fotolia.com

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2012
ISBN 978-83-7377-552-7

Tytuł oryginału: MARY, QUEEN OF ANGELS
Copyright © 2012 by Doreen Virtue
Originally published in 2012 by Hay House Inc. USA

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok, 2012.
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Słuchaj Radia HayHouse na:
www.hayhouseradio.com

STUDIO ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro
15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Maryi Matce
– Królowej Aniołów

Spis treści

Wstęp 9

Rozdział 1. Maryja w wizjach i snach 17
Rozdział 2. Uzdrowienia Maryi na poziomie fizycznym.. 39
Rozdział 3. Uzdrowienia Maryi na poziomie emocjonalnym 57
Rozdział 4. Dzieci a Matka Boska 75
Rozdział 5. Maryja jako matka 99
Rozdział 6. Maryjna ochrona 111
Rozdział 7. Modlitwy do Najświętszej Maryi Panny ... 121
Rozdział 8. Ukierunkowana kariera i dostatek 129
Rozdział 9. Maryjne znaki 139
Rozdział 10. Figurki Matki Boskiej 149
Rozdział 11. Niebiańskie róże 155
Rozdział 12. Miejsca maryjnych wizji i maryjnego kultu 171

Dodatek 183
Biblijne odniesienia do Matki Boskiej 183
Współczesne modlitwy do Matki Boskiej 187
Tradycyjne katolickie modlitwy maryjne, nowenna i liturgie 193

Podziękowania 209
O Autorce 211

Wstęp

Oto książka o charakterze bezwyznaniowym. Traktuje o pięknej, czułej i świętej Maryi. Myślę, że mogą zajrzeć do niej wyznawcy różnych religii oraz ruchów duchowych. Poruszany tu temat traktuję niezwykle poważnie. Mam dla Maryi głęboki szacunek, podziwiam ją i związane z nią tradycje.

Kiedy pisałam tę książkę, dużo czasu spędzałam na modlitwie i badaniach. Pragnęłam przedstawić temat z miłością i macierzyńską troską, które stanowią istotę samej Maryi. Jest to dzieło miłości, ale także okazja do zgłębiania tematu Matki Boskiej i przekazania wszystkich związanych z nią informacji moim czytelnikom.

Nie analizuję tutaj tematów kontrowersyjnych ani nie interpretuję świętych ksiąg, bowiem dzieł na ten temat powstało już wiele. Moje stanowi opowieść o tych, którzy doświadczyli obecności ukochanej Maryi poprzez modlitwę, jej wizytę, ukazanie się, sny i uzdrowienia. Nie jestem katoliczką, a to właśnie katolicyzm najbardziej kojarzy się z Maryją. Mimo to zafascynowała mnie jej postać oraz dokonywane przez nią uzdrowienia. Podczas swoich podróży po całym świecie zawsze szukam katedr i bazylik pod jej wezwaniem. Odwiedziłam już Lourdes we Francji, Dom Święty w Katedrze Loreto we Włoszech oraz wiele innych.

Ponadto, od kiedy zaczęłam studiować, zgłębiam historię religii katolickiej oraz jej doktryny. Mam wielki szacunek dla ich tajemnic i cudów. Siebie uważam za chrześcijankę o otwartych horyzontach. Swoją wiarę opieram na Jezusie,

ale cenię również wiele innych duchowych praktyk. Koncentruję się na aspektach miłości, wybaczenia, współczucia, działalności organizacji charytatywnych i zasadach etycznych z punktu widzenia różnych religii. Nie zajmuję się kwestiami związanymi z poczuciem lęku czy winy.

W niniejszej książce nie staram się powiedzieć, że kult Matki Bożej jest ważniejszy od czci Boga – zresztą nigdy też nie propaguję kultu aniołów (które stanowią temat wielu moich książek). Bóg to Wszystko-we-Wszystkim. A z uwagi na to, że nasz Stwórca jest wszechobecny, Maryja i anioły stanowią z Nim jedność.

W miarę jak liczba praktykujących spada, a ludzie coraz bardziej poszukują duchowej prawdy, wzrasta zainteresowanie kultem maryjnym. Osoby studiujące religioznawstwo i kulturoznawstwo są zaznajomione z tematem żeńskich bóstw istniejących w ramach politeistycznego panteonu. W monoteistyczny paradygmat świetnie wpasowuje się tutaj Maryja, która niejako zaspokaja ludzką potrzebę istnienia uświęconej kobiecości.

Współczuję tym, którzy mają negatywne doświadczenia w sferze religii. Rozumiem jednocześnie, iż niektóre aspekty niniejszej książki mogą nieumyślnie wywołać dawne przykre uczucia. Modlę się jednak, by stało się zupełnie inaczej; by dzięki lekturze tej książki nastąpiło uzdrowienie. Rozumiem głębokie rany, które powstały przez wmawianie nam, iż jesteśmy grzesznikami, czy przez inne nauki propagujące niską samoocenę, poczucie lęku i winy. Rozumiem także, że w wielu organizacjach, również tych religijnych, ból mogą powodować jednostki, których zachowanie i postawa pozostawiają wiele do życzenia. Jednak w każdej religii są takie aspekty, które warto zachować i uzdrawiać. Chodzi mi tu między innymi o moc modlitwy oraz więź ze świętością.

Historia Maryi

Maryja to najbardziej znana kobieca postać w chrześcijaństwie, mimo że w Ewangeliach wspomina się o niej tylko kilka razy (patrz „Biblijne odniesienia do Matki Bożej" w Dodatku). Jest matką Jezusa, stąd darzy się ją ogromnym szacunkiem, nawet mimo kontrowersji dotyczących Niepokalanego Poczęcia. Maryja, Madonna, to postać kluczowa dla wyznania monoteistycznego. W literaturze islamu mówi się, że to jedyna kobieca postać w Koranie, zaś w tradycjach katolickiej i prawosławnej jest świętą. Imię Maryja pojawia się w Nowym Testamencie 51 razy – odnosi się ono do co najmniej dziewięciu różnych kobiet.

Według niekanonicznej Księgi Jakuba Maryja to córka Anny i Joachima. Annę (niekiedy również zwaną Hanną) i Joachima (czasem zwanego Imran) uważa się za potomków króla Dawida. Para miała problemy z poczęciem dziecka, dlatego zaczęli modlić się o wsparcie. Na to pojawiły się anioły, które obiecały im dziecko. W niedługim czasie na świat przyszła Maryja. A zatem narodziny Królowej Aniołów zwiastowała anielska wizyta u jej rodziców. Podobnie było z kwestią poczęcia syna kuzynki Maryi – Elżbiety (córki siostry matki Maryi), tyle że jej objawił się archanioł Gabriel, zwiastujący narodziny Jana Chrzciciela. Ten sam anioł pojawił się również przy Maryi. Powiedział do niej: „Patrz, przynoszę dobre wieści", po czym zaczął opisywać jej przyszłego syna – Jezusa Chrystusa.

Mimo że Matkę Bożą kojarzy się z chrześcijaństwem, w szczególności zaś z katolicyzmem i prawosławiem, ona sama (oraz Jezus) była żydówką. Maryja – podobnie jak Jezus i anioły oraz, przede wszystkim, Bóg – należy do wszystkich wyznań, religii, ścieżek i ludzi. Stanowi czystą miłość, która nie zna osądu, zazdrości czy rywalizacji.

Maryja to idealna matka: słodka, czuła, bezwarunkowo kochająca, tolerancyjna, pokorna, mądra, okazująca zrozumienie i współczucie. Koi nasz umysł, pociesza strapione serca i daje poczucie miłości oraz bezpieczeństwa. Za jej przyczyną łatwiej nam uwierzyć w sprawiedliwość i dobro.

Dzięki pisaniu niniejszej książki pogłębiłam moją relację z Maryją. Odkryłam, w jaki sposób nas chroni, uzdrawia i prowadzi. Ona troszczy się o wszystkich mieszkańców naszej planety oraz o samą Ziemię. Jej zdolności do pomagania i uzdrawiania wszystkich w tym samym czasie są niczym nieograniczone.

Matka Boska to wzorzec osobowy (zwłaszcza dla kobiet) jako troskliwa kobieta, która obdarza innych, a jednocześnie przepełnia ją mądrość i siła. Nawet gdy daje wszystko tym, których kocha, pokazuje, iż należy dbać także o siebie i że w takiej postawie kryje się wielka wartość.

Wyrosłam na bożonarodzeniowej opowieści przeczytanej w Ewangelii wg św. Łukasza. To właśnie tam znajduje się piękny opis obwieszczania Maryi narodzin Jezusa, którego to obwieszczenia dokonał archanioł Gabriel. Uwielbiałam słuchać historii, jak Maryja podróżowała ze swym mężem Józefem do Betlejem, a następnie porodziła Jezusa, który miał zbawić świat.

Kiedy odwiedziłam Lourdes na południu Francji, ja także doświadczyłam mocy miłości Maryi. Widziałam, jak personel medyczny niesie chorych na noszach w stronę źródełka, wokół którego gromadzą się ludzie w modlitwie i stawiają białe świece. A kiedy zbliżyłam się tam, poczułam, jakbym dotknęła nieba i przeszła przez oczyszczający wodospad aniołów.

Później nadarzyła się okazja spędzenia czasu we Włoszech, w Katedrze Loreto. Udałam się tam, a na miejscu zaczęłam płakać z powodu ogromu miłości, jaką poczułam. Z tym miejscem związana jest następująca historia: Podczas wypraw krzyżowych, celem ochrony przed zniszczeniem przesunięto dom, w którym urodziła się Maryja i gdzie miało miejsce zwiastowanie. Niektórzy podają, że to anioły wzięły budynek na skrzydła i zabrały do Włoch. Ponownie postawiono go w mieście o nazwie Loreto, a za jakiś czas wokół niego wzniesiono bazylikę.

Historycy mają odmienne zdanie w kwestii prawdziwości powyższej opowieści. Jednak najwyraźniej strukturę budynku datowano metodą węglową i uznano za wiarygodne to, że mógł pochodzić z Ziemi Świętej, w przybliżeniu z czasów, w których żył Jezus i jego rodzina. Ludzie przychodzą tu pomodlić się już od 2000 lat. Święte piękno tego doświadczenia zrobiło na mnie niesamowite wrażenie i spowodowało, że w mych oczach zakręciły się łzy.

Różne imiona Maryi

Matkę Bożą zwie się Królową Aniołów, ponieważ uważana jest za nadzorczynię niebios, czyli domu aniołów. Żyje i pracuje wśród nich, a sama jest najwyższym ziemskim aniołem. Jest jedną z tych, o których w Biblii pisze się jako o mających głębokie doświadczenie anielskie.

Imię Królowa Aniołów wzięło się od wizji siostry bernardynki, która ujrzała zło przeżerające świat. W tej wizji Maryja poprosiła o modlitwę, dzięki której mogła wysłać archanioła Michała i innych aniołów, by zaradzili tej sytuacji. Kobieta spytała, dlaczego ludzie mają się modlić, skoro Maryja z aniołami widzą owo zło. To właśnie wtedy Matka Boska wyjaśni-

ła, że Bóg dał nam wolną wolę i w celu uzyskania wsparcia musimy się modlić.

Maryja, podobnie jak Bóg, Jezus i anioły, jest niczym nieograniczona. Potrafi być z każdym jednocześnie i dać początek wyjątkowym, indywidualnym doświadczeniom. Pomaga ludziom wszystkich wyznań i nie pozostawia żadnej modlitwy bez odpowiedzi.

Ma wiele imion i tytułów. Niektóre nadali jej przedstawiciele rad kościelnych, niektóre – oddani jej wierzący, a jeszcze inne – osoby, które nawiedziła sama Maryja. Mówi się o niej: Wieża, Tron, Królowa, Dziewica. A oto jeszcze inne określenia nadawane Maryi:

- Mistyczna Róża (lub *Santa Maryja Della Rosa*). Matkę Bożą kojarzy się z różami i mistycznymi legendami o róży i Świętym Graalu. Na kolejnych stronach niniejszej książki okaże się, że podczas doświadczeń uzdrowienia lub nawiedzeń maryjnych wiele osób czuje zapach róż.
- Matka Boska z Gwadelupy. To imię wywodzi się od maryjnych wizji mających miejsce w pobliżu Meksyku, gdzie obecnie znajduje się Bazylika w Gwadelupie. Takie wizje zdarzają się na całym świecie, a Gwadelupa należy do najbardziej popularnych miejsc kultu maryjnego.
- Gwiazda Morza (lub po łacinie *Stella Maris*). Matkę Bożą określa się protektorką żeglarzy. I rzeczywiście, w wielu językach ocean to *mar*, a zatem pochodna imienia Maryja.

Szacunek dla Matki Boskiej i Boga

W tradycji katolickiej Matkę Bożą czci się podczas dni świątecznych, kiedy to upamiętnia się świętych i święte zdarzenia. Głównym świętem maryjnym jest 15 sierpnia – Wniebowstą-

pienie NMP. Kolejnym istotnym świętem jest Niepokalane Poczęcie obchodzone 8 grudnia – to wtedy bowiem święta Anna poczęła Maryję.

Wielokrotnie ludzie pytają mnie, czy modlenie się do aniołów jest bluźniercze. Odpowiadam, że anioły nie chcą, by je czczono. Pragną po prostu poznać nasze modlitwy, dzięki czemu mogą następnie zanieść je Bogu. Podobne wątpliwości budzi kult maryjny.

Uważam, że Maryja – podobnie jak anioły – pragnie, by całą czcią obdarzyć Boga – naszego Stwórcę. A więc nie jest tak, że sławimy ją bardziej niż Boga czy nawet, że sławimy tylko ją, a Stwórcy w ogóle.

A zatem, po co zwracać się do Maryi czy aniołów, skoro równie łatwo można bezpośrednio porozmawiać z Bogiem? Odpowiedź brzmi: Bóg to 100-procentowa miłość, Jego umysł *zna* jedynie to uczucie. Kiedy otwieramy swoje serce i umysł, i zachowujemy pełne miłości nastawienie do świata, bez trudu możemy usłyszeć i poczuć obecność boskości. Gdy jednak stresujemy się bądź niepokoimy (i wtedy najbardziej potrzebujemy Boga), wibracje obniżają się, w efekcie czego oddalamy się od naszego Stwórcy. To właśnie w takich chwilach pojawiają się Maryja i anioły: mogą dopasować się do naszych wibracji – bez względu na to, jak źle się czujemy – i wynieść nas z powrotem na poziom boskiej miłości.

Podobnie jak anioły, Maryja nie odczuwa lęku i nie ma poczucia winy, które wzbudzają wrogość u osób wystrzegających się kwestii religijnych. Wielu łączy się z nią poprzez smutek, który ta musiała przeżywać w momencie śmierci swojego syna, jednak mamy świadomość, iż wzniosła się ponad swój ból i zamiast niego współczuje wszystkim cierpiącym. A zatem Maryja to przykład wzorcowy, przewodnik życia, pomagający przekształcić nasz ból w przydatne lekcje, by potem pomagać innym.

Rozdział czwarty

Dzieci a Matka Boska

Maryję nazywa się Matką ze względu na więź łączącą ją z dziećmi, zwłaszcza z dzieciątkiem Jezus. Większość z nas zna opowieść bożonarodzeniową, w której archanioł Gabriel ogłosił Maryi, że narodzi Zbawiciela. To dziewicze narodzenie stanowi symbol czystej miłości w sercu Maryi – miłości, którą jako idealna matka obdarza wszystkie dzieci świata.

Poczęcie i ciąża

Matka Boska wspiera tak samo i rodziców, i dzieci, począwszy od poczęcia i ciąży.

Bliską więź z nią zawsze czuła Kimra Luna. Nie wiedziała, czy powinna się z nią kontaktować. Nabrała odwagi, dopiero gdy zaczęła uczyć się o komunikacji z aniołami i wniebowstąpionymi mistrzami. Zaczęła medytować, gdyż chciała porozmawiać z Matką Boską. Użyła do tego nawet świecy z wizerunkiem Maryi.

Kimra miała pytania dotyczące rodzicielstwa. Chciała wiedzieć, czy to odpowiedni czas na kolejne dziecko. Po kilku chwilach zaczęły napływać wyraźne odpowiedzi. Zmieniło się ciśnienie w pokoju, a Kimra zaczęła zapisywać wszystko, co czuła i słyszała.

Matka Boska powiedziała jej, że w kwestii wychowywania dzieci wszyscy rodzice mają być możliwie najłagodniejsi i nigdy nie powinni manipulować swymi pociechami, nagradza-

jąc je lub karząc. Najlepiej skupiać się na wspólnym działaniu – wtedy z pewnością w naszym domu zagości spokój. Powiedziała również, że sądząc po obecnym sposobie podejścia do dzieci, Kimra wychowałaby bardzo uduchowione, otwarte dzieci, które będą promieniały swą miłością na wszystkich. Nasza bohaterka była oczywiście bardzo zadowolona z tego, co usłyszała.

Potem spytała, czy to właściwy czas na poczęcie dziecka. Matka Boska odparła, że jest na to gotowa od kilku miesięcy i żeby spytała aniołów – oni udzielą jej więcej informacji. Kimra zastosowała się do tej porady. Pierwszą kartą anielską, jaką wyciągnęła, była karta „Dzieci". Wówczas Kimra już wiedziała, że jest w ciąży, co potwierdził test zrobiony kilka tygodni później.

Teraz, ilekroć Kimra ma pytania związane z rodzicielstwem, związkami czy ciążą, medytuje i rozmawia z Matką Boską. Jest bardzo wdzięczna za więź, jaką nawiązała z Maryją oraz za wspaniałe przewodnictwo, które od niej otrzymuje.

Matka Boska wspiera również kobiety już będące w ciąży oraz rodzące.

W październiku 1996 roku Margarita Guerrero zaszła w ciążę. Było to już jej piąte dziecko – Maryja Isabel. W piątek, około tygodnia przed terminem porodu, poszła do lekarza. Okazało się, że dziecko nie ułożyło się we właściwej pozycji do porodu. Ponadto płód był na tyle duży, że lekarz stwierdził, iż potrzebne będzie cesarskie cięcie. Margarita miała już jednak taką operację przy drugiej ciąży i wiedziała, że nie chce znowu przeżywać tego samego.

Wróciła do domu z uczuciem smutku w sercu, ale po jakimś czasie zaczęła się modlić. Modliła się przez cały weekend. O po-

moc poprosiła Maryję, gdyż ta jest matką Jezusa i rozumie lęk i niepokój ciężarnych. Margarita powiedziała jej, że ufa, iż ta będzie przy niej, i oczywiście jako przykładna katoliczka obiecała nazwać dziewczynkę Maryja. Potem zdała sobie sprawę, że w ten sposób stawia Matce Boskiej warunki, dlatego stwierdziła po namyśle, iż bez względu na to, czy otrzyma pomoc, czy nie, dziecko otrzyma imię Mary lub Maryja.

Margarita nie ustawała w modlitwach. W poniedziałek poczuła nieznaczny ból, dlatego rano udała się do lekarza, by porozmawiać o cesarskim cięciu.

Lekarz zrobił USG i zbadał pacjentkę. Powiedział, że wszystko wskazuje na to, że organizm już przygotował się do akcji porodowej, oraz stwierdził sześcio- bądź siedmiocentymetrowe rozwarcie. Natychmiast odesłał pacjentkę do szpitala. Margarita pomyślała wtedy, że skoro ból jest niewielki, to zapewne spędzi tam cały dzień.

Do szpitala przyjęto ją około godziny 11. Dwie godziny później pielęgniarka stwierdziła pełne rozwarcie i zawołała lekarza. Margarita nie odczuwała jednak dużego bólu. Lekarz po badaniu stwierdził: „Kiedy będziesz gotowa, zacznij przeć. Dziecko już chce wyjść na świat". Margarita spytała, czy to już na pewno akcja porodowa, na co lekarz odparł: „Kiedy będziesz gotowa, zacznij przeć".

Dziecko urodziło się po zaledwie dwóch parciach. Margarita nie mogła w to uwierzyć – przecież w ogóle nie czuła bólu. Płód rzeczywiście był duży – dziecko ważyło 4 kg i 245 gramów. Kobieta nie powiedziała swemu mężowi o obietnicy złożonej Najświętszej Maryi Pannie, dlatego gdy spytała go, jakie imię powinno mieć dziecko, a on powiedział: „Maryja Isabel", zrozumiała, kto pomógł jej przy akcji porodowej. Maryja towarzyszyła rodzącej cały dzień – czuwała nad nią, by ta nie czuła żadnego bólu i nie musiała poddawać się ce-

sarskiemu cięciu. To zdarzenie stanowiło wspaniałe potwierdzenie obecności Matki Boskiej. Teraz za każdym razem, gdy Margarita patrzy na swoją córeczkę – Maryję Isabel – przypomina sobie o cudzie jej narodzin.

Margarita wie, że to właśnie dzięki Matce Boskiej urodziła śliczną córeczkę. Ilekroć w czasie ciąży pojawiają się jakiekolwiek problemy, w sukurs przychodzi Królowa Aniołów, która pomaga, uzdrawia i oferuje przewodnictwo.

Nelly Coneway nie spodziewała się żadnych powikłań porodowych. Wczesnym rankiem 29 kwietnia 1991 roku poczuła pierwsze skurcze. Pomimo chłodu, deszczu i gęstej mgły pokrywającej całe miasto kobieta czuła magię w powietrzu. Coś jej mówiło, że wydarzy się cud.

Po jakimś czasie udała się do szpitala. Mijały kolejne godziny, ból nie ustępował, a jednak nic nie wskazywało na szybki poród. Podczas badania Nelly wyczytała z twarzy lekarzy, że coś jest nie tak. Ból był jednak tak silny, że „odpłynęła".

Usłyszała, jakby we śnie, rozmowę: „Tracimy ich oboje. Pępowina okręciła się wokół szyi dziecka. Poproszę kleszcze!". Nelly pamięta tylko, że pomodliła się wtedy do aniołów i Matki Boskiej, by ocaliła jej dziecko.

Po jakimś czasie Nelly obudziła się. Ujrzała wtedy Matkę Boską ubraną w bieli. Wyglądała prześlicznie. Unosiła się nad Nelly, a promienie złotego światła oświetlały salę szpitalną, co stanowiło silny kontrast z ponurą pogodą panującą na zewnątrz. Miłość, którą emanowała Najświętsza Maryja Panna, była wszechogarniająca. Nelly z wdzięcznością wtopiła się w jej miedzianą aurę.

Matka Boska uśmiechnęła się i powiedziała: „Gratulacje. Urodziłaś pięknego chłopczyka. Jest zdrowy i przyniesie wiele błogosławieństw tobie i światu". Kilka minut później do sali wszedł lekarz i powiedział Nelly, że ma syna. Kobieta bez namysłu odparła: „Tak, wiem".

Lekarz spojrzał na nią zdziwiony, ale mówił dalej: „Pani dziecko jest w inkubatorze, pod obserwacją ze względu na trudności w oddychaniu. Zostanie tu jeszcze przez dwa tygodnie. Szczęśliwy chłopiec – przyszedł na świat dokładnie o 11.11".

Nelly podchodziła pod inkubator każdego dnia. Patrzyła na drobne ciało synka, przesyłała mu swoją miłość oraz modliła się, by był zdrowy i silny. W jakiś sposób przypominał jej o tym, co wydarzyło się, gdy sama przychodziła na świat. Urodziła się jako siedmiomiesięczny wcześniak i wszyscy byli zdania, że zapewne nie przeżyje, ale zaskoczyła wszystkich swoją pasją życia.

Dzięki Matce Boskiej i aniołom synek Nelly wyrósł na zdrowego, szczęśliwego, mądrego, silnego młodego mężczyznę. Kobieta nigdy nie zapomni chwili, gdy w szpitalnej sali odwiedziła ją Matka Boska i przyniosła jej cudowne wieści dotyczącego nowo narodzonego potomka.

Najświętsza Maryja Panna, niczym najbardziej troskliwa matka, stoi przy rodzącej, ośmiela, oferuje przewodnictwo i uzdrawiające wsparcie.

Mieszkająca w Grecji Vicky zawsze uważała Matkę Boską za jej protektorkę, która dodaje otuchy w trudnych sytuacjach. Gdy była w ciąży ze swoim synem, tydzień przed Wielkanocą pojechała do szpitala, gdyż zbliżał się termin porodu. Czekała

całą noc. W tym czasie poddawano ją kolejnym badaniom, po czym podano jej lek mający pomóc w akcji porodowej. Vicky nie zmrużyła oka nawet na chwilę.

Następnego dnia o poranku, gdy wszystkie inne kobiety przebywające na oddziale, urodziły już swoje dzieci, Vicky ogarnęła frustracja. Pomodliła się więc do Matki Boskiej i powiedziała: „Dziś ukrzyżowano twego syna [w Grecji Wielki Czwartek jest dniem świętym]. Matko Boska, proszę, czy możesz zrobić cokolwiek, by pomóc mi urodzić lub dać mi siłę, by to wytrzymać?".

Pięć minut później Vicky odeszły wody, po czym stwierdzono konieczność cesarskiego cięcia. Wszystko poszło wręcz doskonale. Obecnie jej syn na 15 lat i jest zdrowy. Vicky, ilekroć potrzebuje wsparcia, modli się do Maryi, gdyż jest ona dla niej jak matka.

Maryja jest matką dla Vicky. Jest nią również dla wszystkich ludzi na świecie, zwłaszcza dla małych dzieci. Przekonana o obecności Matki Boskiej przy wszystkich ciążach pozostaje Emma Kaiteie, jednak jej prawdziwą obecność poczuła przy drugiej.

Cudowny synek Emmy, Jack, miał zaledwie osiem miesięcy, gdy jego mama znów zaszła w ciążę – tym razem miała się urodzić piękna dziewczynka Penny. Emma była bardzo podekscytowana, ale jednocześnie zmartwiona. Zastanawiała się, jak sobie poradzi z wychowywaniem siedemnastomiesięcznego dziecka i nowo narodzonego – na dodatek mąż jeszcze się uczył i ciężko pracował (czasem 14 godzin dziennie). Emma zdała sobie sprawę, że spora część obowiązków spadnie na nią. Stresowała się i stąd nie ustawała w prośbach do Maryi i aniołów o pomoc.

Pewnego dnia, gdy ciąża nie była jeszcze w stadium zaawansowania, Emma w swojej szkatułce znalazła piękny krzyżyk na łańcuszku. W jego środku wygrawerowany został wizerunek twarzy Matki Boskiej obrysowany na niebiesko, zaś wzdłuż samego krzyża znajdowały się pięknie wykute znaki. Emma pomyślała, że znalezisko musiało należeć do jej mamy lub jednej z sióstr, jednak nikt wcześniej go nie widział ani nie wiedział, czyj był.

Do dzisiaj Emma nie wie, skąd pochodzi ten krzyżyk. Ma wrażenie, że to Maryja dała jej fizyczny znak, że jest przy niej i ją wspiera, ponieważ ilekroć zakładała znalezisko na szyję, spływało na nią poczucie delikatnej siły. Nosiła ten krzyżyk przez całą ciążę i, oczywiście, wszystko poszło jak z płatka.

Emma jest obecnie w ciąży z trzecim dzieckiem, a Maryja pojawia się wielokrotnie w odczytach anielskich kart w chwilach, gdy ciężarna czuje się zestresowana i martwi się przyszłością. Emma ma poczucie bezpieczeństwa, wsparcia i troski. Wie, że jest z nią Maryja.

Maryja jest również ze wszystkimi innymi ludźmi na świecie. Aby nawiązać z nią jeszcze bliższą więź, trzeba po prostu o to poprosić. Ona odpowiada na każdą prośbę o pomoc.

Często daje wówczas specjalne instrukcje, które na początku mogą wydawać się bezsensowne, a które jednak są wręcz doskonałe.

Przekonała się o tym Susie Garner. Była już prawie w dziewiątym miesiącu ciąży. Gdy tylko pomyślała, że ma urodzić w mieście, w którym aktualnie mieszka, odczuwała coraz większy dyskomfort. Pewnego popołudnia ucięła sobie drzemkę. Obudziła się z nieodpartym uczuciem, by pójść do

kościoła znajdującego się w miasteczku Adelaide Hills, blisko miejsca, w którym mieszkała.

W tym kościele wielokrotnie widziano Matkę Boską. Gdy Susie była tam kiedyś z przyjaciółką, bardzo mocno poczuła obecność Maryi. Dlatego tamtego dnia wsiadła do samochodu, będąc przecież w zaawansowanej ciąży, i pojechała do kościoła. W środku było pusto. Kiedy tylko usiadła na ławce, poczuła obecność Najświętszej Maryi Panny. Z oczu popłynął jej potok łez, a gdy połączyła się z tą łagodną i pełną miłości obecnością, aż serce ją zabolało. Modliła się do Maryi o podpowiedź, gdzie najbezpieczniej i najlepiej będzie urodzić dziecko.

Zaczęła odczuwać narastającą pewność, że powinna skontaktować się z siostrą mieszkającą w Melbourne. Kilka godzin później, gdy już zapadła noc, Susie zadzwoniła do niej. Siostra przyleciała po Susie, by towarzyszyć jej w locie do Melbourne. Susie poczuła radosną ulgę, gdyż czuła, że dano jej właściwą odpowiedź – a wszystko dzięki łasce i troskliwej miłości Matki Boskiej.

Jakiś czas potem Susie zastanawiała się, dlaczego stało się właśnie tak – otrzymała wskazówkę, by znaleźć się w domu siostry. Zdała sobie sprawę, że Najświętsza Maryja Panna upewnia się, że jej podopieczna jest bezpieczna i ma dobrą opiekę. Susie była samotną matką, urodziła przez cesarskie cięcie. A zatem, gdyby została w domu i nie pojechała do siostry, nie byłaby w stanie zatroszczyć się o siebie czy o swoje dzieci.

Matka Boska zna naszą prawdopodobną przyszłość i przewiduje nasze potrzeby. Tak też uczyniła w przypadku Susie – wysłała ją do siostry. Interweniuje także wtedy, gdy ciąża

lub poród niesie ryzyko dla matki bądź dziecka. Ilustruje to opowieść Mary Ann Massey i jej matki.

Mary Ann urodziła się we włoskiej katolickiej rodzinie, a jej matka miała 35 lat, gdy dowiedziała się o ciąży. Wszystko miało miejsce w 1953 roku, a wiadomo, że w tamtych czasach ciąża u kobiety w takim wieku była powodem do niepokoju. Ciężarna obiecała Najświętszej Maryi Panny, że jeśli urodzi zdrowe dziecko, to nazwie ją na cześć matki Jezusa.

Mary Ann rzeczywiście urodziła się zdrowa i, oczywiście, nadano jej imię na cześć Najświętszej Maryi Panny. Zawsze czuła więź z Maryją, dlatego w bardzo trudnych chwilach – najpierw podczas rozwodu, a potem z powodu możliwości utraty praw opieki mad niepełnosprawnym synem i jego braćmi – często się z nią porozumiewała. Zawsze czuła obecność Matki Boskiej, która dawała pewność, że wszystko będzie dobrze… i rzeczywiście tak było.

Stała pomoc w dzieciństwie

Po narodzinach dziecka Matka Boska nadal czuwa nad noworodkiem i jego rodziną. Tak też się stało w przypadku Nohelii L. de Laneuville. Jej córka Jessica urodziła się w 1987 roku – było to zdrowie i śliczne dziecko. Nohelia chciała karmić je piersią, jednak z powodu jakichś medycznych powikłań lekarz zalecił mieszankę.

Nohelia próbowała kilku różnych rodzajów, jednak Jessica nie chciała jeść. Powodowały u niej wymioty i biegunkę. Niemowlę traciło zapasy tłuszczu i płyny, co niepokoiło matkę.

Pewnej nocy Nohelia, nosząc swoją córeczkę, rozpłakała się. Przycisnęła Jessicę do serca i zmówiła modlitwę do Matki Boskiej: „Droga Matko, ty wiesz, jak to jest stracić dziecko. Polecam swoją córeczkę twojej opiece. Ona jest wszystkim,

co mam. Jeśli pójdzie do nieba z tobą, proszę, zaopiekuj się nią dobrze!".

Następnego dnia Nohelii polecono wypróbowanie kolejnej mieszanki (jedynej dostępnej na rynku, której do tej pory jeszcze nie kupiła). Kiedy dała butelkę swemu dziecku, Jessica chwyciła za smoczek i mimo iż odrobinę wypluwała mleko, piła je przez cały dzień, a jej stan od razu się poprawił.

Jessica wyrosła na zdrową, szczęśliwą dziewczynkę – na dumę i radość mamusi, a wszystko to Nohelia przypisuje pomocy Matki Boskiej.

Dzięki przewodnictwu Maryi Nohelia i Jessica wyszły z potencjalnie niebezpiecznej sytuacji obronną ręką. Na szczęście matka noworodka zastosowała się do wskazówki, by zmieniać mieszankę. Gdyby tego nie zrobiła, mogłaby błędnie uznać, że jej modlitwy nie zostały wysłuchane.

Ta opowieść doskonale pokazuje, jakie odpowiedzi otrzymujemy w wyniku naszych modlitw – intuicyjne myśli i uczucia motywujące do podjęcia działania. Gdy stosujemy się do nich, pracujemy ręka w rękę z niebiosami i dzięki temu udaje nam się znaleźć rozwiązanie problemu.

Matka Boska pracuje zarówno z rodzicem, jak i bezpośrednio z dzieckiem. W ten sposób upewnia się, że następuje proces uzdrawiania. Niesamowitym przykładem pomocy udzielanej przez Maryję dzieciom jest poniższa opowieść Danielle Smutek.

Danielle nigdy nie wymuszała na swoim dziecku żadnych przekonań, również tych religijnych – chciała, by była to decyzja syna. Mimo że sama była bardzo uduchowioną osobą, nigdy nie rozmawiała ze swoim synem Brockiem o własnych poglądach. Zmieniło się to dopiero po pewnym wydarzeniu.

STUDIO ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

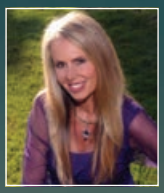

Dr Doreen Virtue jest znana na całym świecie dzięki publikacjom dotyczącym kontaktowania się z aniołami. Tym razem zdecydowała się opisać cuda, jakie mogą stać się naszym udziałem, jeśli zaufamy Królowej Aniołów, matce wszystkich ludzi.

Publikacja ta, ugruntowana w religii i pełna szacunku dla niej, dedykowana jest czytelnikom wszystkich wyznań. Opisana w niej św. Maryja jest idealną matką: opiekuńczą, tolerancyjną i współczującą. Jeśli tylko Ją o to poprosisz, uzdrowi Cię Ona na poziomie emocjonalnym i fizycznym, zapewni Tobie i Twoim bliskim bezpieczeństwo oraz wskaże drogę wyjścia z trudnych sytuacji.

Autorka przytacza poruszające historie z życia wzięte. Opowiada o ludziach, którzy spotkali Matkę Boską i doznali niesamowitych uzdrowień lub doświadczyli innych licznych łask. Dzięki dołączonym tradycyjnym i współczesnym modlitwom maryjnym każdy z nas może pogłębić swoją więź z Królową Aniołów.

UZYSKAJ WSPARCIE ŚW. MARYI!

„Kiedy pisałam tę książkę, poprosiłam czytelników o przesyłanie historii doświadczeń z Matką Boską. Modlę się o to, by niniejsze opowieści stanowiły inspirację do pogłębienia relacji ze św. Maryją".

– Doreen Virtue

Cena: 29,90 zł
ISBN 978-83-7377-552-7

Patroni:

Talizman.pl CZAS NA SZCZĘŚCIE

psychotronika.pl
Pierwszy Polski Portal Psychotroniczny